

Ewa Nowicka (Collegium Civitas)

Przeszość, pochodzenie i tożsamość – Cincarzy/Arumuni w Serbii

Rozpoczynając opowieść antropologa o serbskich Cincarach, należy zacząć od fundamentalnego pytania: czy taka grupa w ogóle istnieje. Spotkałam się w mojej pracy terenowej z opiniami negatywnymi, wypowiedzianymi w rozmaity sposób przez przedstawicieli Włachów/Arumunów z różnych krajów. Warto najpierw przyjrzeć się spojrzeniu greckiego ideologa właskiego, Asteriosa Koukoudisa, który o tej grupie wypowiada się w specyficzny sposób. Podczas długiej rozmowy w sierpniu 2017 r. w Salonikach przedstawił Cincarów serbskich jako kompletnie zasymilowanych w obrębie słowiańskiej większości jeszcze w czasie komunistycznej Jugosławii. Twierdził, że „ich język jest zupełnie martwy”. Na poparcie swojej tezy wskazał postać Dušana J. Popovića (1894–1985), serbskiego historyka, autora pierwszego dzieła o Cincarach: „O Cincarima” z 1937 r. Wyśmiał też tych ideologów, którzy występują na forum europejskim z opiniami, że Własi, Arumuni, Cincarzy i Macedorumuni to jest ten sam lud tylko terytorialnie podzielony, gdyż jego zdaniem jest to twierdzenie absurdalne. Cincarów w Serbii Koukoudis uważa za „marginalny” i „egzotyczny” przypadek wymierającej niewielkiej zbiorowości. Jego zdaniem powstała ona jako grupa ekonomiczna raczej, niż etniczna i z punktu widzenia etnicznego jest to grupa niejednorodna, ponieważ w jej skład oprócz Włachów wchodziłi też Albańczycy i Grecy (17, 1).

Z podobną opinią stykam się też wśród samych Arumunów/Cincarów serbskich. Jeden z moich rozmówców, mieszkający w odosobnieniu we wschodniej Serbii, stwierdził bez nuty żalu: „*Cincarzy to jest naród, który się roztopił, którego już nie ma, który tylko istnieje we fragmentach. Nie ma ich, nie ma...*” – Tak oceniał sytuację grupy własnej Cincar z Miliczewaw (BB 2016).

Przyjrzyjmy się teraz opinii na ten temat samych serbskich Arumunów mieszkających w Belgradzie. Od 1991 roku w Belgradzie działa stowarzyszenie Arumunów (po serbsku nazywanych Cincarami) - *Srpsko-cincarsko društvo „Lunjina”*. Dzisiejsi działacze tej organizacji arumuńskiej działających w stolicy Serbii nie negują tendencji asymilacyjnych występujących wśród Arumunów serbskich – procesu dotyczącego całego etnosu i w poszczególnych miejscach Półwyspu Bałkańskiego w różnym stopniu zaawansowania. O wspomnianym już artykule Iriny Nicolau (etnografki arumuńskiej z Bukaresztu) „*Les cameleones des Balcanes*”, w którym autorka dowodzi tendencji do kulturowej mimikry u Arumunów, mówi się wśród członków „Lunjiny” z aprobatą. Równocześnie całą swoją

działalnością wyrażają oni przekonanie o istnieniu i żywotności, relatywnie niewielkiej, zbiorowości romańskojęzycznej żyjącej w rozproszeniu głównie w środowisku miejskim Serbii. Zaznaczyć trzeba, że zainteresowanie własnymi korzeniami jest wśród Cincarów bardzo silnie rozwinięte, a wiedza o przeszłości grupy bardzo wysoka, co można traktować jako wyraz trwającej silnej identyfikacji etnicznej, mimo utraty większości dystynktywnych cech kulturowych.

„Lunjina” jest organizacją żywo działającą; liczy ok. 500 członków, znakomita większość to osoby powyżej 50. roku życia. *„Zwykle ci, którzy przechodzą na emeryturę – jak mówi sekretarz organizacji - stają się aktywni, „tęskniąc coraz bardziej za swoją tożsamością” (M 19). „Najczęściej to ludzie w starszym wieku przychodzą do Lunjiny, teraz mając więcej czasu wolnego, zaczynają się spotykać i wykazywać aktywność”.* Większość młodszych członków „Lunjiny” to osoby w ogóle lub prawie w ogóle nie znające języka arumuńskiego. Starsi członkowie stowarzyszenia znają język w bardzo różnym stopniu. Według szacunków sekretarza „Lunjiny” *„Większość członków ani nie mówi po arumuńsku, ani nie rozumie języka.” (19, MB).*

W Serbii żyją ludzie, którzy powiedzą o sobie, że są „Aromanians” (gdy rozmowa prowadzona jest po angielsku), „Cincar” (gdy rozmowa toczy się po serbsku), natomiast raczej nie pojawi się termin „Wlach”, zarezerwowany najczęściej dla drugiej grupy romańskojęzycznej w Serbii – licznie zamieszkałej na obszarze Doliny Timoku, wśród których z rzadka żyją pojedyncze rodziny arumuńskie/cincarskie. Zatem, obok Włachów doliny Timoku, bez wątplenia można mówić o drugiej zbiorowości romańskojęzycznej żyjącej w Serbii.

Arumuni (Cincarzy) w Serbii używają endoetnonimu „Arman”. Rozróżnienie między dwiema zbiorowościami romańskojęzycznymi w Serbii – Włachami i Arumunami (Cincarami) opiera się na ich historycznych i społecznych cechach, choć obie grupy uważać należy za spokrewnione językowo i genealogicznie. Arumuni/Cincarzy i Własi Doliny Timoku są językowymi krewniakami. Jednakże ich tożsamość kształtowała się odmiennie – w odmiennych warunkach terytorialnych, politycznych i ekonomicznych. U obu badanych grup romańskojęzycznych – Włachów i Arumunów – ich etniczna tożsamość przejawia się również w odmienny sposób i wywołuje odmiennie skojarzenia społeczne. Tożsamość Włachów we wschodniej Serbii jest kształtowana przez kilka czynników związanych z terytorialnym położeniem zbiorowości na granicy z Rumunią, pokrewnej językowo i pod względem innych cech kulturowych z tradycją właską i cincarską.

Tożsamość Cincarów ma źródła w ich historii, pozycji społecznej i trybie życia. Ponadto terytorialny zasięg zamieszkania tych ostatnich daleko wybiega poza granice państwa serbskiego, sięgając do Macedonii, współczesnej Bośni i Hercegowiny (Okręg Brczko i sąsiadujące terytoria), a także do Albanii i północnej Grecji. Tak szeroko sięgają również ich kontakty organizacyjne i poczucie związków. Nie odbiega od prawdy twierdzenie oddające własną wizję ich grupy, że to całe Bałkany są ojczyzną Arumunów.

W Serbii Cincarzy (Arumuni) to ludność głównie miejska, kiedyś bogata, do dziś zwykle dobrze wykształcona, mająca duży udział w elitach społeczeństwa serbskiego. Jest to zbiorowość pochodzenia kupieckiego. W czasach imperium otomańskiego zajmowali się prowadzeniem kupieckich karawan po terenach Europy południowo-wschodniej. Do Serbii trafili z południa, z zachodniej części obecnej Macedonii Północnej, z Grecji i obecnej Albanii. Przybywali w wielu falach już od końca XVIII w. Po zniszczeniu przez Turków w 1769 r. Moskopola (miasto w południowej Albanii), jego arumuńscy mieszkańcy przenieśli się do dzisiejszej zachodniej Macedonii Północnej, a stamtąd stopniowo na północ doliną Wardaru przez Skopje i wzdłuż doliny Wielkiej Morawy dotarli do Pożarewaca i Belgradu. Niektórym też udało się dotrzeć do doliny Timoku, gdzie w rozproszeniu, pojedynczymi rodzinami zamieszkali wśród lokalnej ludności właskiej.

Wśród miejscowości, z których pochodzili w ostatnich etapach swoich migracji przybywający z południa i zachodu Arumuni (Cincarzy) są: Gopesz, Maloviszte, Gorna i donia Belica – wszystkie te miejscowości ich potomkowie, dzisiejszych Cincarzy, nazywają miastami, a nie wsiami, którymi były w istocie i są nadal. Miejski charakter miały nieliczne miejscowości jak Kruszewo i Bitola.

Zasadniczo sytuację Cincarów zmieniła budowa w 1873 r. linii kolejowej (od Caribrodu przez Nisz do Belgradu i od Nišu do Ristovaca na granicy tureckiej wówczas Macedonii - połączenie w kierunku Salonik), która ograniczyła liczbę i sens prowadzenia kupieckich karawan. Od tamtej pory Cincarzy zaczęli osiedlać się w miasteczkach wzdłuż kolei, np. w Kosowo Polje, Kosowska Mitrovica, które po zbudowaniu kolei stanowiły punkt rozładunkowy dla kupieckich karawan. Karawany te zwoziły towary, głównie zboże, z bliższej i dalszej okolicy do stacji kolejowych, skąd transportowano je dalej koleją do Salonik. Zanim powstała linia kolejowa, wielkie karawany zbierały towary z okolicy i przewoziły je na południe lub na północ.

Kiedy pojawił się ułatwiony transport kolejowy, karawany już nie były potrzebne, więc ta działalność Cincarów straciła znaczenie ekonomiczne. Ponadto, wraz z rozluźnianiem się wpływów tureckich na terenie Serbii, Cincarzy, rozwinęli innego rodzaju działalność:

hotelarstwo, restauratorstwo, a wcześniej karczmarstwo i rzemiosło. Wielu z nich osiedliło się w Belgradzie, Kragujewacu i w Zajeczarze. Proces ten nasilił się w ciągu XIX wieku, i w jego wyniku Cincarzy utrwaliли swoją pozycję jako najbogatsza klasa mieszczańska – elita społeczeństwa serbskiego.

Obecnie w Serbii Cincarzy mieszkają głównie w dużych miastach, ale mniejsza ich grupa żyje także w rozproszeniu, a często w pełnej asymilacji, wśród wschodnioserbskich Włachów. Niewielkie zbiorowości spotkać można również w Smederewie, a także w miejscowościach: Brza Palanka, Negotin, Zajeczar, Pożarevac, Doni Milanovac, Rudna Glava, Crna Reka, Miliczewo. Poza tym dookoła ośrodków miejskich w wielu wioskach i miasteczkach Cincarzy żyją w środowisku czysto właskim lub w większościowej populacji właskiej.

Podział na Włachów i Cincarów jest obecny w świadomości mieszkańców, ale na obszarze Wschodniej Serbii dla wielu z mieszkańców nie jest do końca jasny, o czym miałam okazję się przekonać podczas badań terenowych. Dušan Firović, działacz Narodowej Rady Włachów (*Nacionalni Savet Vlaha*) w Zajeczarze, odpowiedzialny za informację, opowiada, jak to kiedyś myślał, że „*Cincarzy i Vlasi to jest jedno i to samo.*” (DF 2016), wskazując przy tym na podobieństwo sytuacji obu grup we współczesnym świecie: „*Oni się zaczęli gubić tak jak my teraz zaczęliśmy się gubić.*” (DF 2016). Może to jednak świadczyć o jakiejś formie niesprecyzowanego, nie zawsze klarownego przekonania o zasadniczej różnicy między zbiorowościami romańskojęzycznymi jako całością, a populacją słowiańską. Wśród obu grup wyobrażenia o wzajemnych relacjach są odmienne. Wśród Włachów, mających dobre wykształcenie akcentowana jest przynależność do szerszej wspólnoty, do której należą i Vlasi i Arumuni/Cincarzy; natomiast wśród Arumunów/Cincarów częste jest odżegnywanie się od jakichkolwiek związków z Włachami, i to wyraźnie w poczuciu własnej wyższości. Jednak arumuńscy naukowcy nie mają wątpliwości co do bliskości historycznej i językowej obu grup. Podkreślają taki głębszy związek zarówno wykładowcy wyższych uczelni z wydziału praw, jak i pracownicy lokalnego muzeum, deklarujący arumuńską przynależność etniczną.

Etnonim i status społeczny

Tylko w Serbii jedną z dwóch romańskojęzycznych grup – tę miejską i mniej liczną, określa się w języku serbskim etnonimem „Cincar”. Etnonim ten funkcjonuje tylko w języku serbskim i odnosi się do tych Arumunów, którzy mieszkają na terytorium tego kraju.

Pochodzenie etnonimu „Cincar” ma kilka, dość fantastycznych, etymologii. Jedna z nich głosi, że to często w ich języku występujący dźwięk „ci” jest źródłem takiego określenia. Inna teoria mówi, że ich miano etniczne wywodzi się od nazwy V Rzymskiego legionu, którego ponoć są potomkami, a liczebnik 5 czyli po rumuńsku to „cinc”. Legion ów miał stacjonować na tym obszarze, na którym dziś w Serbii mieszkają Cincarzy. Obu etymologii nie można jednak traktować poważnie, trzeba uznać je za „ludowe” w charakterze, nie poparte źródłami historycznymi. Jeszcze inna, dość humorystyczna etymologia wiąże nazwę „Cincar” ze słowem, oznaczającym w języku rumuńskim komara.

Arumuni/Cincarzy, o wiele w Serbii mniej liczni niż Własi, w przeciwieństwie do tych ostatnich, nie posiadają na terenie Serbii statusu odrębnej mniejszości etnicznej. Nie wynika to bynajmniej z dyskryminacji i negatywnej postawy władz serbskich, które, zabiegając w ostatnich latach o integrację z Unią Europejską, starają się o spełnienie wszystkich warunków akcesji, toteż troska o grupy mniejszościowe stanowi jedną z ważnych sfer działania władz państwowych. Ostatni spis ludności w Serbii w 2011 roku podał liczbę zaledwie 243 osób, które zadeklarowały się jako Cincarzy. Liczba ta nie wystarczyła, aby zdobyć podstawę do ubiegania się o status mniejszości etnicznej. Ostatnio władze serbskie arbitralnie ustaliły, że będzie wymagane przekroczenie progu 300 deklaracji, aby grupa została zakwalifikowana jako mniejszość etniczna. We wcześniejszych spisach ludności w Socjalistycznej Republice Jugosławii, w roku 1948, a następnie w 1953, wrzuceni do ogólniejszej kategorii grup niesłowiańskich, w Cincarzy w ogóle nie zostali odnotowani.

Taki wynik w spisie ludności z 2011 r. może być wynikiem relatywnie małego zainteresowania manifestowaniem i eksploatowaniem swojej tożsamości etnicznej wśród Cincarów. Wysoki stopień asymilacji kulturowej i integracji społecznej oraz terytorialne rozproszenie sprawiło, że nie znaleźli się w porę agitatorzy, którym zależało na zdobyciu głosów podczas spisu. Jednak liderzy tej grupy przypisują ten stan jedynie ospałości i zaniedbaniom w obrębie społeczności cincarskiej. Wskazują, że bez wątpienia w Serbii żyje znacznie więcej Arumunów/Cincarów w porównaniu z liczbą, która wynika ze spisu powszechnego. Kiedy w początkach lat 90. XX w. powstało stowarzyszenie Arumunów „Lunjina” w samym Belgradzie więcej niż 320 osób zadeklarowało tożsamość arumuńską/cincarską. Wskazywało by to na znacznie większą liczbę Cincarów na terytorium całej Serbii. Natomiast w spisie powszechnym w Serbii w 2011 roku w każdej z dzielnic Belgradu tożsamość arumuńską (cincarską) zadeklarowało tylko po kilkanaście lub kilkadziesiąt osób, a w innych miastach pojawiły się jeszcze mniejsze liczby.

„Niepowodzenie” spisowe podziało demobilizacyjnie na rzecz rozwoju arumuńskiej mniejszości w Serbii, co jest przez badaczy tej problematyki traktowane jako zjawisko częste w różnych krajach. Według specjalistów liczebność grupy podawana w spisach powszechnych jest istotnym czynnikiem rozwoju grup i wzmożenia ich mobilizacji etnicznej (por. Łodziński). Ukazanie istnienia i znacznej liczebności grup mniejszościowych sprawiło, że dochodzi do politycznej mobilizacji ich liderów, stając się inspiracją do rozwoju tożsamości grupowych (Anderson 2008: 29-45).

Arumuni/Cincarzy na obszarze całej Serbii są zbiorowością w dużym stopniu zurbanizowaną, nie bez podstaw aspirującą do miana elity finansowej i intelektualnej kraju, w przeciwieństwie do Włachów doliny Timoku - przede wszystkim ludności wiejskiej o tradycjach pasterskich i rolniczych. O sytuacji obu grup romańskojęzycznych zadecydowała społeczna historia obszaru.

W środowisku cincarskim można zaobserwować szeroką wiedzę o historii własnych rodzin, zamieszkanych dawniej miejscowości – zwykle górskich wiosek w Północnej Macedonii, Grecji lub rzadziej Albanii. Na ogół serbscy Cincarzy dysponują także szeroką wiedzą o historii całej zbiorowości etnicznej. Opowiadają się z dumą o tym, że jeszcze w końcu XVIII w. stawali się ludnością miejską, kupiecką, rzemieślniczą, dobrze się adaptującą do współczesnej cywilizacji, zdobywającą wykształceniem i zajmującą znaczące stanowiska. Początkowo (wiek XVIII i XIX) ci najbogatsi arumuńscy kupcy, którzy się osiedlili w miastach, przyjęli, odbierany jako prestiżowy, sposób życia ówczesnej warstwy wyższej czyli Turków, zaznaczając w ten sposób swoją odmiennność od wiejskich, pasterskich przodków. Do połowy XIX wieku turecki styl ubierania się i mieszkania ciągle dominował wśród serbskich Arumunów. Stan ten trwał do czasu wojen serbsko-tureckich (1878-79), kiedy to Turcy utracili poważną część władzy nad Serbią. Wtedy to dzieci bogatych kupców arumuńskich zaczęły się kształcić w miastach zachodniej Europy. Zarówno w stroju, jak i architekturze, stopniowo przejmowano styl europejski. Historia mówi, że Arumuni/Cincarzy po tym, gdy porzucili swój pierwotnie pasterski tryb życia, już dziesiątki, a nawet setki lat temu zostawali kupcami, rzemieślnikami, właścicielami drobnych przedsiębiorstw, kawiarni, restauracji, hoteli. Następnie, dzięki naciskowi jaki kładli na wykształcenie dzieci, wchodzili do elit społeczeństwa serbskiego (Popović 1937) Obecnie większość serbskich Arumunów/Cincarów to inteligencja: lekarze, nauczyciele, pracownicy kultury, poeci, naukowcy, politycy.

Pochodzenie i pamięć grupy

Obserwując obecną sytuację Cincarów w Serbii można zaryzykować twierdzenie, do doszło do niemal całkowitego wtopienia się tej ludności arumuńskiej w społeczeństwo serbskie. Jak zapewnia jeden z młodych liderów Lunjiny, wielu Arumunów/Cincarów już dziś nie zna swojego pochodzenia, nie interesuje się przeszłością, całkowicie się zasymilowało. Przypomina, że przodkowie części członków „Lunjiny” kiedyś mieszkali we wsiach dziś leżących poza granicami Serbii, np. koło Brezko, (dziś część Bośni i Hercegowiny), Zowik i Biela. Kiedy Turcy opuszczali te ziemie na przełomie XIX i XX wieku ich miejsce zajmowali Cincarzy. Parali się głównie handlem i usługami, ale też rzemiosłem, np. w Zowiku byli specjalistami w zakresie glazurowania naczyń, znani byli także, również na wschodzie Serbii, jako konstruktorzy domów przy użyciu specjalnych technik budowy murów z użyciem metalowych prętów. Na dzisiejszych obszarach Bośni i Hercegowiny, miście Biela i wiosce Zowik obecnie nie ma ludności arumuńskiej. Obecni mieszkańcy, zdaniem członków „Lunjiny”, pochodzą raczej z małżeństw mieszanych, arumuńsko-serbskich i już nie pielęgnują świadomości swojego pochodzenia.

Jednak, jak zaznacza młody działacz cincarski, potomkowie pochodzącej stamtąd ludności arumuńskiej żyją teraz w Serbii i działają z zaangażowaniem w organizacji „Lunjina”, chcąc upamiętnić swoje korzenie rodowe i etniczne. I to oni relacjonują, że w Bjelej jest cmentarz, w historycznych dokumentach nazywany: „Cincarsko Groblje”, któremu ochronę zapewnił rząd Bośni i Hercegowiny, uznając znaczenie kulturowe tego miejsca. Przedstawiciel „Lunjiny” ubolewa jednak, że ochrona cmentarza jest już bezprzedmiotowa, *„bo groby zupełnie znikły, zostały zrujnowane, nie ma czego ochraniać.”* (MB 2018).

Pojedyncze rodziny arumuńskie mieszkają w rozproszeniu w różnych miastach Serbii, w tym również na obszarze Wschodniej Serbii, w skrócie określanej nazwą Doliny Timoku. We wschodniej Serbii Cincarzy/Arumuni są nieliczni. Jak dziś wspominają, pojedyncze rodziny lub grupy rodzin w pod koniec XVIII w. i XIX w. do miast i wiosek tego etnicznie mieszanego obszaru, kończąc tu zwykle swoją migrację z Albanii i Grecji via Macedonia i południowa Serbia. Na ogół wszyscy tę rodzinną przeszłość pamiętają, a nawet na szczególne okazje odwiedzają miejsca pochodzenia.

Tożsamość, status, odmienność i duma etniczna

Tożsamość Arumunów zamieszkałych w dużych miastach Serbii, a czasem też w wioskach właskich na wschodzie kraju, jak wszędzie, jest skonstruowana wokół rodzinnych historii, genealogii, a także wokół ich dawnego i obecnego wysokiego statusu społecznego i ekonomicznego oraz zasług, jakie oddali krajowi jako całości. Ich integracja ze zbiorowościami, w których się osiedlali, często polegała na asymilacji pojedynczych rodzin lub małych grup rodzin. Stopniowo tracili dystynktywne cechy kulturowe – własny język (specyficzny romański dialekt) i odrębną obyczajowość, ale rzadko zapominali o swojej cincarskiej genealogii. Większość moich arumuńskich rozmówców w Belgradzie, w Serbskim Stowarzyszeniu Cincarów „Lunjina” bardzo silnie podkreślało swoją odrębność od wschodnioserbskich Wlachów, a byli i tacy, którzy wręcz odcinali się od ekonomicznych i kulturowych tradycji swoich dalekich pasterskich przodków. Niektórzy zdecydowanie wypierali się jakichkolwiek tradycji o charakterze ludowym i deklarowali, że *„nie stworzyli i nigdy nie mieli żadnych specyficznych form muzycznych, tańców, strojów i ludowych obyczajów”* (MK 15). odzęgując się od jakichkolwiek związków ich kultury z ludowością.

W ten sposób, b podkreślają swoją miejskość, a przez to wyższość nad pozostałymi, wiejskimi romańskojęzycznymi mieszkańcami Serbii i innych obszarów bałkańskich. Jednakże, w praktyce Arumuni, żyjąc pojedynczymi rodzinami wśród Serbów i Wlachów w serbskich miastach i właskich wioskach we Wschodniej Serbii, integrowali się społecznie i kulturowo, ulegając procesom asymilacji. Osiedlając się we właskich wioskach Wschodniej Serbii, ze względu na językowe pokrewieństwo czuli kulturową bliskość przede wszystkim z Włachami, a nie ze słowiańskimi Serbami. Przykładem mogą być arumuńskie (z pochodzenia) rodziny we właskich wsiach Krivelj i Brestovac (obsztina Bor). Historycy arumuńskiego pochodzenia podkreślają, że ich rodacy we wschodniej Serbii często się całkowicie asymilowali do populacji miejscowych Wlachów, a ich dzisiejsza kultura jest rezultatem *„mieszania się arumuńskich i lokalnych właskich tradycji.”* (MB 15). Arumuni/Cincarzy jednakże na różne sposoby manifestują swoje poczucie wyższości w odniesieniu do Wlachów wschodniej Serbii. Równocześnie, w niektórych przypadkach, nawet nie pamiętają swoich korzeni i kulturowych tradycji. Jednakże, nawet całkowicie zasymilowani do lokalnych form kultury właskiej, Cincarzy mieszkający w wioskach i miastach wschodniej Serbii zwykle mają zwykle poczucie własnej specyfiki i odmiennej tradycji przodków. Podkreślają trudne do zauważenia przez zewnętrznego obserwatora różnice dzielące ich od miejscowych Wlachów, dopatrując się czasami nawet własnej

odmienności fizycznej. Jeden z wybitnych działaczy arumuńskich w Serbii zapytany o to czy można rozróżnić po wyglądzie Arumunów i Włachów serbskich, odpowiedział w sposób powściągliwy, że nie było żadnych poważnych badań na ten temat, ale pytania nie wyśmiał jako niedorzecznego. (MO 15). Z kolei inny członek arumuńskiej wspólnoty oznajmił, że „*bez wątpienia Arumuni są fizycznie do rozróżnienia, różniąc się w sposób widoczny od Włachów.*” (BB 16). Także wykładowczyni wydziału prawa uniwersytetu w Niszu, posiadająca cincarskie pochodzenie, wyraziła bardzo zdecydowany pogląd, twierdząc że „Cincarów można od razu poznać”, gdyż są od otoczenia „*jaśniejsi i niżsi*”, mając zapewne na myśli otoczenie serbskie (MK 16). Zatem odmienność fizyczna Arumunów jest raczej jedynie rodzajem wiedzy potocznej.

Cincarów różni od Włachów bez wątpienia rodzaj wykonywanych profesji i typ ich ambicji społecznych i ekonomicznych, na co wskazują dokumenty historyczne i obserwacja terenowa w miastach i wioskach Serbii. Różnice te dotyczą także porównania Cincarów i większości serbskiej. Niewątpliwie Cincarzy są do dziś w znakomitej przewadze mieszkańcami miast, choć pojedyncze rodziny zostały wchłonięte przez społeczności wiejskie, w których kiedyś parali się konkretnymi zawodami. Niektórzy z nich byli znawcami sztuki murarskiej, właścicielami młynów i sklepów wiejskich, na ogół różniąc się statusem ekonomicznym od pozostałych mieszkańców właskich wsi. „*Zajmowali się malowaniem i bieleniem oraz budowaniem domów z użyciem technologii gaszenia wapna i wstawiania metalowych umocnień. Domy takie można spotkać np. w Brestovacu i Krivelju.*” (16 DD). Również „*prowadzenie kawiarni, wyrób ciastek, to była specjalność cincarska*”, jak wspomina rozmówca, będący potomkiem rodziny się osiedlonej w Miliczewie (Wschodnia Serbia). Dziś wspomina się, że „*wszystkie kawiarnie na pewno mieli tylko Cincarzy*” (16 B). Dziadek rozmówcy też miał kawiarnię w Miliczewie. Taki status ekonomiczny dał Cincarom podstawę do poczucia wyższości, nie tylko nad lokalną ludnością właską, ale też nad miejscowymi Serbami. Jeden ze wschodnioserbskich Cincarów tak prezentuje różnice między Arumunami i Włachami: „*Wcześniej byli [Cincarzy - EN] nomadami, prowadzili karawany z koźmi kupieckie. Mieli taką cechę - kosmopolityzm, znali języki, są tak wychowani, że mogą się dobrze czuć i tu, i w Nowym Jorku, szybko się wszędzie adaptowali.*” (BB 16). Ten sam rozmówca dodaje nie bez dumy, a nawet z poczuciem wyższości: „*Oni nie narzekają na swoją pozycję, nie złoścą się. Oni przyszli przed Słowianami. Oni są autentyczni na Bałkanach. Oni i Grecy to są autentyczne narody na Bałkanach. A potem przyszli dzicy, Słowianie, dzicy, prości, spali w ziemiankach, prości, bez kultury, to oni zniszczyli rzymskie cesarstwo - barbarzyńcy.*” (B 16). Jest to wypowiedź wykształconego

Arumuna, od pokoleń zamieszkałego w małym mieście wschodniej Serbii. Jak widać, ubolewaniu nad rozpadem niegdyś wielkiego narodu towarzyszy przekonanie o bezwzględnej wyższości jego rozproszonych potomków, którymi są Cincarzy. Temu poczuciu wyższości, także nad Włachami, towarzyszy świadomość, jednak nieprzeceniana zbyt, bliskości lingwistycznej z nimi.

Mój arumuński rozmówca z Niszu, historyk z wykształcenia, stwierdził, że Własi i Arumuni zaczęli się różnić od siebie już w Średniowieczu: „*Arumuni zaczerpnęli, przejęli wiele cech kulturowych i elementów leksyki od Greków, gdyż język grecki był rodzajem lingua franca w kontaktach handlowych na Bałkanach*” (NO 16). Rozmówca przyznaje, że Arumuni sami siebie traktują jako elitę, z powodu znajomości wielu języków: „*byli tłumaczami, politykami, właścicielami hoteli i banków*”. Równocześnie akcentuje fakt, że najwcześniejsze teksty w języku arumuńskim zostały opublikowane już na początku XVIII wieku. Tak więc, jego zdaniem kultura arumuńska jest oparta na piśmie i sięga jeszcze do tradycji greckiej. To, w odczuciu rozmówcy pełniące odpowiedzialną funkcję w życiu naukowym Niszu, zapewnia im do dziś wysoką pozycję społeczną, przez wszystkich zauważaną i docenianą.

Konstrukcja tożsamości cincarsko/arumuńskiej w Serbii

Zastanawia kwestia sposobu ustrukturywania i zasad trwania tożsamości grupy liczebnie niewielkiej, rozproszonej terytorialnie, w dużym stopniu kulturowo zasymilowanej. Narzuca się pytanie: jak w takich warunkach może ona przetrwać – jaki jest mechanizm jej trwania.

Moi arumuńscy rozmówcy mówiąc o swojej arumuńskości, bez wyjątku koncentrowali się na własnej genealogii, historii rodzinnej, pozycji przodków. Ich etniczna tożsamość znajduje oparcie w wiedzy o przeszłości rodzin, podtrzymywanej pamięci swojego pochodzenia i szacunku dla przodków. Mamy do czynienia z dwiema ściśle ze sobą związanymi warstwami tej tożsamości: przodkowie (czyli ludzie) i miejsca (czyli terytoria, konkretne punkty na mapie). Te ostatnie są traktowane jako ojczyzny korzeni, małe ojczyzny przodków.

Na ogół starsi, jak i młodszy Cincarzy dobrze znają swoje genealogie oraz miejsca pochodzenia rodziców, dziadków i wcześniejszych pokoleń. Pojawiają się też inicjatywy dotyczące utrwalania tej wiedzy na skalę całej grupy. Dejan Blagojević, Cincar z Miniceva jest autorem i twórcą wystawy fotograficznej „*Cincari sa Timoka*”, która otwarta została 5 września 2013 r. w Archiwum historycznym (*Istorijski Arhiv*) w Zajeczarze. Jest to wystawa

fotografii, pokazująca historię i powiązania rodzin arumuńskich i ich losów. Autor miał nadzieję, że wystawa będzie pokazana także za granicą – w Bułgarii w niewielkim mieście Dupnica, gdzie żyje spora wspólnota arumuńska, przekazująca z pokolenia na pokolenie dawną obyczajowość. Podczas obszernej rozmowy o istocie arumuńskiej tożsamości twórca wystawy odwoływał się przede wszystkim do wagi miejsca pochodzenia. Twierdził on, że dla ustalenia indywidualnej tożsamości każdego Arumuna „konieczna jest odpowiedź na pytanie: „Z jakiej jesteś wioski?” i każdy odpowie: ‘z Kruszewa, z Magarewa, z Gopeszu’. Odpowie od razu! Jest to sprawa oczywista i ważna dla każdego Arumuna.” Dodaje też, że mimo często dużych odległości, Cincarzy (Arumuni) „pozostają także w bliskim ze sobą kontakcie.” (DB 16). Wykładowca na wydziale prawa uniwersytetu w Niszu, osoba deklarująca swoje arumuńskie korzenie potwierdza tę opinię: „Znają swoje nazwiska i miejsca zamieszkania. Arumuni zawsze pozostają w kontakcie z innymi Arumunami”. (16 MK). Miejsca urodzenia i zamieszkania przodków współczesnych Cincarów nabrały dziś ważkiego sensu, stanowią symboliczne terytoria pochodzenia – rodzaj ojczyzny korzeni. Są to słynne miejscowości w górach Grecji, Macedonii i Albanii: Samarina, Klisoura (Vlachoklisoura), Maloviste, Bela di Supra i Bela di Jos, Kruszova, Moskopole, Gramostia i inne. Miejsca te, często dziś nie zamieszkałe lub gwałtownie wyludniające się, mają wielką siłę symboliczną, wyznaczając ojczyznę korzeni Arumunom mieszkającym na całych Bałkanach, w tym także w Rumunii.

Działacz na rzecz kultury arumuńskiej oraz aktywny członek „Lunjiny”, zapytany wprost o to, jak opisałby podstawy i zasadnicze wątki współczesnej tożsamości arumuńskiej, wskazuje w pierwszej kolejności na arumuński język (Limba armănească) oraz na wspólne pochodzenie. Zastanawiające jest wskazanie w pierwszej kolejności na język etniczny, który w praktyce ginie; jego używanie z roku na rok się zmniejsza, a jego znajomość wśród młodego pokolenia zanika lub ogranicza się do kilku podstawowych słów i zwrotów, których znajomość nabiera zresztą nowego, symbolicznego, emblematyzującego sensu. Słowa te i zwroty są wypowiedzane we wzajemnych kontaktach, zaznaczając i potwierdzając etniczną wspólnotę osób uczestniczących w tym kontakcie.

Stereotypy i autostereotypy

W relacjach etnicznych zawsze powstają obrazy wyselekcjonowane, zawierające jakies rzetelne informacje, jakies przekonania wyolbrzymione, które w sumie określamy jako stereotypy. Tworzą się one w związku z określonym typem stosunków międzyetnicznych,

zespołem interesów własnych, odniesień do kultury własnej grupy, a także całej gamy emocji. Wyobrażenie o Cincarach w środowisku większościowym serbskim jest zwykle pochlebne, choć czasem z nutą zawiści. Podkreśla się ich adaptatywność i przedsiębiorczość. Historycy nie zaprzeczają, że Cincarzy obdarzeni byli zawsze wieloma talentami: uczyli się szybko obcych języków i dostosowywali się do obcej obyczajowości. Przez stulecia trwał związek Arumunów z kulturą grecką, co wyrażało się w znajomości płynnej j. greckiego, a także – jak pisze Dušan J. Popović w pierwszej systematycznej książce na temat serbskich Cincarów (1937, obecnie 2008 r.) „O Cincarima” - podpisywali się na sposób grecki, stawiając po swoim imieniu pierwszą literę imienia ojca. Zнали także inne obce języki, najczęściej serbski i albański. Popović przedstawia niektóre cechy społeczne Cincarów, w tym dotyczące struktury społecznej i organizacji życia zbiorowego. Kobiety cincarskie były niezależne finansowo jeszcze w XIX wieku. W rodzinach panował bardziej patriarchalny niż wśród Serbów rodzaj relacji. Wobec osób starszych i dziadków w rodzinie okazywany był wyjątkowy szacunek, co miało odróżniać Cincarów od Serbów. Dziadków cincarskich z szacunkiem przywożono (i odwożono z powrotem) na ważne uroczystości; starzy członkowie rodziny często przed śmiercią (albo na starość) życzyli sobie odwiedzać miejsca urodzenia np. w Kruszewie, Maloviste (Północna Macedonia), Samarinie (Grecja) czy Wlahoklisourze (Grecja). Cincarzy twierdzą, że są długowieczni - Popović nie dementuje tej opinii, Potwierdza, że istotnie Cincarzy żyją po 90 parę lat (choć są i starsi, np. małżeństwo: mąż 108-lat i żona 94-lata). Przyczyny długowieczności Cincarów upatruje w skromnym sposobie odżywiania się i w ograniczaniu picia alkoholu. Nacisk na wykształcenie sprawił, że od dziesiątków lat nie ma wśród Cincarów analfabetyzmu. Ruchliwy tryb życia sprzyjał lepszemu wykształceniu i znajomości języków, - jeszcze w okresie II wojny światowej część Cincarów zachowywała seminomadyczny tryb życia. Była to zwykle klasyczna transhumancja - latem wyjeżdżano np. do Bela di Supra, a zimą w doliny. Językiem domowym był arumuński, nawet u tych Cincarów którzy uważali się za Greków i nie podkreślali swojej etnicznej specyfiki. W praktyce religijnej szczególną czcią otaczali Trójkę Świętą oraz niektórych świętych: Atanasi, Toma, Konstantyna i Dymitra, których imiona chętnie nadawane były dzieciom. Byli to święci celebrowani jeszcze w dawnych miejscach pochodzenia rodziny. Nazwiska często spotykane u Cincarów „Naumowić”, „Naunović” pochodzą też od ulubionego imienia. Zapewne przed nazwiskiem często stawiali pierwszą literę imienia ojca po to, żeby indywidualnie się określać, co było trudne przy częstym użyciu tylko kilku imion i powtarzających się nazwiskach. Wśród imion żeńskich wyjątkowo częste było imię Maria, co wynikało z rozwiniętego kultu maryjnego. Popović, choć sam Cincar, wyraża się na ich temat

często bardzo krytycznie: mówi o Cincarach jako mało gościnnych, raczej separujących się od innych, oszczędnych, a nawet skąpych, co wynikało z obaw o przyszłość - dyktowane myśleniem o odkładaniu na „czarną godzinę”. Dlatego Cincarzy, choć zwykle zamożni, nie tolerowali luksusu, który mógł nadwyrężyć budżet rodziny.

Pamięta się do dziś, że Cincarzy w czasach przedkomunistycznych byli bardzo religijni, praktykowali regularnie i jako związani z kościołem prawosławnym, wspierali jego struktury. Opowiada się o tym, że w okresie władzy tureckiej nadawali sobie tytuł „Hadzi”, dowodzący, że odwiedzali ziemię świętą, Jerozolimę. Wioska Zowik w rejonie Brezko, szczyła się tym, że mieszkało w niej kilku Hadzi. Natomiast, w przeciwieństwie do Serbów, Arumuni – zdaniem Popovića - nigdy nie szczyli się osiągnięciami bojowymi, gdyż zawsze unikali konfliktów i walki. Celowali natomiast w osiągnięciach w handlu. Na drodze z Konstantynopola do Belgradu, na której też jest Smederewo, wszystkie zajazdy, restauracje należały kiedyś do Cincarów, o czym dziś pamiętają cincarscy mieszkańcy Smederewa, a także członkowie „Lunjiny”. Jak pisze Popović, zawsze w historii starali się unikać służby wojskowej. Tak było np. podczas wojen napoleońskich, kiedy do wojska trafiali tylko najbiedniejsi z Cincarów. Najwięcej wśród nich było też dezertersów (podobnie jak wśród portugalskich Żydów). Kiedy został wprowadzony w Serbii obowiązek powszechnej służby wojskowej, Cincarzy w czasach imperium otomańskiego starali się wrócić do swoich dawnych miejsc gdzie jeszcze władzę trzymali Turcy.

Będąc zaangażowani w główny nurt życia społecznego i politycznego, Arumuni stopniowo ulegali asymilacji kulturowej i językowej. Pisze się o nich, że w przeszłości starali się być zawsze lojalni wobec aktualnie panującej władzy. Ponieważ nie mieli ambicji politycznych czy militarnych, unikali angażowania we wszelkie konflikty; potrafili stosować przekupstwo, żeby tylko unikać bezpośredniego uwikłania w wojnę. Choć zdarzało się też, że pracowali dla władzy jako szpiedzy, czasem angażując się nawet w reprezentowanie słowiańskich interesów wobec Turków. (Wspomina się o pierwszym pokoju, tzw. „pokój Iczko”, wynegocjowanym właśnie przez Cincara podczas pierwszego powstania serbskiego 1804-1813 r.).

Status, pozycja społeczna, zasługi

Poza określonymi punktami na mapie Bałkanów, z którymi wiążą swoje pochodzenie, istotnym składnikiem tożsamości Arumunów/Cincarów w Serbii jest ich pozycja społeczna,

łatwo dostrzegalna w badaniach terenowych oraz dokumentach historycznych . Cincarzy świadomi są wysokiego statusu swojego etnosu, statusu sięgającego już XVIII i XIX w. Dzięki dobrej pozycji materialnej i wysokiemu poziomowi edukacji Arumuni mogli intensywnie wpływać na kształt powstającej jako nowoczesne państwo Serbii. Pod wieloma względami, jak sami twierdzą w wywiadach, byli podobni do Żydów. Potwierdzają też, że zawsze byli w dobrych relacjach z władzą, również z imperium tureckim i jego administracją. Dla władzy otomańskiej byli przydatni ze względu na szerokie międzynarodowe i międzykulturowe kontakty oraz znajomość wielu języków. Z tych samych powodów mogli pełnić ważną rolę w nowo powstających jednostkach politycznych po rozpadzie imperium otomańskiego, a także później – w socjalistycznej Jugosławii.

Pamięć o wybitnych postaciach Arumunów/Cincarów stanowi ważny komponent współczesnej arumuńskiej tożsamości w Serbii. Znane są dobrze w Serbii, jak również na całym obszarze Europy południowo-wschodniej, zasługi, które Arumuni oddali na polu polityki, kultury, nauki i rozwoju ekonomicznego poszczególnych państw czy miast. Jedną z istotnych części składowych arumuńskiej tożsamości w Serbii jest właśnie świadomość społecznego zaangażowania i wkładu w rozwój państwa jako całości, ale także poszczególnych miejscowości i dziedzin życia. Był to wkład finansowy w rozbudowę materialnych podstaw budowania serbskiej kultury, a także – co niemniej ważne – aktywność charytatywna na wielką skalę. Jak mówi jeden z młodych działaczy arumuńskich w Belgradzie: *„Jedną z najważniejszych cech i ambicji społeczności arumuńskiej/cincarskiej było pragnienie zostawić po sobie widzialne i niewidzialne ślady w społecznościach, w których żyli.”* Wśród tych widzialnych były dotacje na budowę szkół i kościołów, co uznawano za moralny obowiązek i źródło prestiżu. W efekcie takiej postawy jak z dumą podkreślają cincarscy aktywiści „Lunjiny”, *„każda miejscowość, w której mieszkali Cincarzy miała swoją szkołę i kościół w okresie po uzyskaniu niepodległości przez państwa bałkańskie.”* (prywatna rozmowa 2019) W okresie po upadku władzy otomańskiej trzeba było wybudować wiele budynków w nowym, europejskim stylu, do czego przyczynili się bogaci arumuńscy kupcy. W efekcie, w tym okresie tożsamość arumuńska w Serbii i w innych krajach bałkańskich nabrała intensywności, gdyż rola Arumunów zasadniczo wtedy wzrosła. Serbscy intelektualiści wymieniają wiele nazwisk wybitnych postaci w życiu Serbii, wskazując, że w lokalnych środowiskach stanowili *„crem de la crem miejscowych środowisk”* (19, ML). W pierwszej kolejności wymieniani są (zarówno przez arumuńskich, jak i przez serbskich intelektualistów): Nikola Pašić, długoletni premier Serbii również w latach wojen bałkańskich, Vladan Djordjević, Branislav Nušić, Stevan Sremac, Mihailo Pupin, którzy *„są*

postaciami symbolicznymi dla serbskich elit XIX i XX w.” (19, ML). W rozmowach z serbskimi Arumunami pada wiele przykładów działalności charytatywnej i finansowego wspierania ważnych inicjatyw ogólnospołecznych w miastach i miasteczkach serbskich, których inicjatorami i wykonawcami (darczyńcami) byli zamożni Cincarzy.

Jedną z takich postaci jest Misza Anastasijevic, (Kapetan Misza) który w 1863 r. z własnych funduszy (fundacja „Swojej ojczyźnie”) wybudował pałac, który stał się najstarszym budynkiem na Placu Studenckim w Belgradzie. To tam dzisiaj mieści się Rektorat Uniwersytetu Belgradzkiego oraz część Wydziału Filologii. Budynek ma być odnowiony na rzecz Uniwersytetu w Belgradzie. Pałac ten jest przez działaczy „Lunjiny” z dumą pokazywany cudzoziemskiemu badaczowi. Jak głosi historia, Mihailo – Misza Anastasijević (przydomek „Kapetan” Misza), podobno najbogatszy człowiek w czasach księcia Milosza Obrenovića, urodził się w 1803 r. na wyspie Porecz nad Dunajem we Wschodniej Serbii, (mieszkańcy tej wyspy z czasem przesiedlili się na prawy brzeg Dunaju do miejscowości Donji Milanovac). Początkowo zajmował się kupiectwem, prowadząc karawany z południa na północ. Z czasem wzbogacił się na handlu, szczególnie solą, pracując dla księcia Milosza Obrenovicia, który nadał mu tytuł „Dunajskiego kapitana”. Opowiada się o jego dobrych kontaktach z władzą - finansował bale na dworze u księcia Aleksandra Karadjovjevica, sfinansował i założył szkołę w miejscowości Vlaska (współcześnie w Rumunii), w której uczniowie, także dziewczęta, studiowali bezpłatnie. Przez długie lata był przewodnikiem i kierownikiem kupieckich karawan, przewożących towary na ogromnych obszarach Bałkanów, gdzie do połowy XIX w. nie było dobrych dróg ani linii kolejowych. Liderzy arumuńscy z „Lunjiny” zdają sobie sprawę, że historie takich postaci jak Kapitan Misza mają charakter w dużym stopniu zmitologizowany, bo nie wszystkie ich elementy dadzą się udowodnić historycznie. Jednak ta świadomość mitologizacji własnej historii raczej nie jest powszechna.

Ponieważ Arumuni na Bałkanach tworzyli społeczność ponadnarodową i ponadpaństwową, wszędzie znane są osoby zasłużone także w innych krajach bałkańskich. Postacią również poniekąd zmitologizowaną jest Arumun Averov, któremu przypisuje się zbudowanie stadionu olimpijskiego w Atenach i zorganizowanie pierwszej olimpiady w 1896 r. Pochodził z Meccowa (arumuńskie Amitsu) w Epirze. Był też budowniczym pierwszej w Grecji politechniki, w mieście Patras.

Włascy działacze twierdzą nawet, że to ich przodkom można zawdzięczać wyzwolenie Serbii spod władzy tureckiej, i przypominają, że podczas walki Serbów o wyzwolenie spod

władzy otomańskiej służyli im jako negocjatorzy, tłumacze i doradcy, ze względu na stosunkowo najlepsze relacje ze Stambułem.

O swoich przodkach mówią także członkowie arumuńskiego stowarzyszenia „Lunjina” w Belgradzie, przypisując konkretnym, wymienianym z nazwiska, bogatym kupcom arumuńskim zasługi dla powstawania różnych ważnych budowli w mieście Zemun, położonym na lewym brzegu Sawy – naprzeciw dzisiejszego Belgradu. W samym Belgradzie również powstało wiele różnych obiektów z inicjatywy bogatych, obytych w świecie, kupców arumuńskich.

W rozmowach i wywiadach wymienia się kilka postaci Arumunów ważnych i słynnych w historii Serbii. Tu przywołam postaci głęboko zanurzone w historii, nawet XVIII wieku, jak i zupełnie współczesne. Pojawi się kilka identycznych nazwisk, gdyż kilka rodzin cincarskich przez pokolenia dostarczało społeczeństwu serbskiemu wykształconych, bogatych i energicznych ludzi, którzy zajmowali ważne miejsce, często także wysokie stanowiska w życiu politycznym oraz społecznym.

Wśród postaci historycznych jedną z ważniejszych jest Naum Krnar (Karnar), urodzony około 1780 r. w Moskopolu, bogaty kupiec handlujący skórą, od imienia którego wywodzi się znana arumuńska rodzina Naumoviciów w Belgradzie. Na początku powstania serbskiego w 1804 r. Krnar przyłączył się do powstańców, i jako osoba neutralna (pochodząca z zewnątrz) został przez Karageorgiewicia, przywódcę powstania, zatrudniony jako sekretarz i doradca. Po zakończeniu powstania uciekł z Karageorgiem na teren imperium Habsburgów do Zemunu i Nowego Sadu, a potem do Besarabii, do Hocimia. Był członkiem Heterii. Razem z Karadzordziem w tajemniczych okolicznościach powrócił do Serbii w roku 1817, gdzie obaj zostali zabici koło miejscowości Smedervska Palanka (Radovanski Lug). Ich głowy, jako dowód, wysłano do Stambułu.

Podobne miejsce w arumuńskim panteonie zasłużonych zajmuje Bimbasa Konda, jeden z najważniejszych przywódców podczas walk o oswobodzenie Belgradu podczas pierwszego serbskiego powstania w 1806 r.

Ważną w historii serbskiej postacią był też Petar Ićko, pierwszy serbski dyplomata, przedstawiciel znanej cincarskiej rodziny o tym samym nazwisku, zwierzchnik związku kupców Belgradu w końcu XVIII w. Jego zasługą było wynegocjowanie, w imieniu Serbów, pokoju podczas pierwszego serbskiego powstania antytureckiego w 1806 r. - słynny „pokój Iczko”.

Do słynnych i zasłużonych arumuńskich rodów należą dwa rody, które w nazwisku mają część „Cincar”. Obydwie linie rodowe pochodzą od słynnego Cincar-Janko. Jedna z

nich to rodzina Cincar-Janković. Sam Cincar-Janko urodził się w Ochrydzie, ale jego rodzina pochodzi ze wsi Dolna Belica, a ściślej - góra Jablanica koło Strugi, dziś w Macedonii Północnej. Brat stryjeczny Cincar-Janka, Marko (1777-1822), ze wsi Dolna Belica także dotarł do zachodniej Serbii przed pierwszym serbskim powstaniem. W czasie powstania Cincar-Marko był wojewodą w regionie (nachia) Sokol, w sąsiedztwie rzeki Driny. Jego potomkowie dostali nazwisko Cincar-Marković. Syn Cincar-Marka nazywał się Konstantin-Kosta Cincar-Marković i był naczelnikiem okręgu Szabac, na zachód od Belgradu. On z kolei, miał dwóch synów. Starszy z nich Marko Cincar-Marković (otrzymał imię po dziadku) był pułkownikiem i komendantem całej żandarmerii w Serbii. Młodszy z synów Kosty, Dimitrije Cincar-Marković (1849-1903) był generałem i zajmował w wojsku bardzo wysokie stanowiska. Wraz z królem Milanem Obrenowiciem zrealizował reformę wojska, a w końcu również pełnił funkcje premiera od 1902, zabity w czerwcu 1903 podczas przewrotu politycznego. W swoim czasie rodzina Cincar-Marković była bardzo silnie związana z dynastią Obrenowiciów, ale syn Marka, Aleksandar Cincar-Marković (1889-1947) był dyplomatą serbskim i jugosłowiańskim, W okresie między dwiema wojnami światowymi był uważany za najlepszego dyplomatę w Europie. W okresie 5.02.1939 - 27.03.1941 r. był ministrem spraw zagranicznych Jugosławii, za panowania dynastii Karadziordziewiciów. 27 marca 1941 r. w Belgradzie wybuchły ogromne protesty przeciwko paktowi Jugosławii z Hitlerowskimi Niemcami. Rząd Jugosławii został obalony w wyniku puczu i powołano nowy, a kariera Aleksandra Cincar-Markovića skończyła się, Umarł w Belgradzie.

Kategorię osób zasłużonych dla odradzającej się i odrodzonej Serbii reprezentuje też Jelisaveta Naći., która urodziła się w Belgradzie w roku 1878 (jako trzynaste dziecko Michaila Naczycia i matki wywodzącej się ze znanej cincarskiej rodziny Iczko). Studia ukończyła w Belgradzie w roku 1900, jako pierwsza kobieta architekt. Była projektantką szkoły Króla Petra przy Kalemegdanie, uczesniczyła także w architektonicznym uporządkowaniu twierdzy Kalemegdanu. W czasie okupacji austro-węgierskiej Belgradu, została internowana w 1916 r. do obozu Nezyder na Węgrzech, gdzie poznała swojego przyszłego męża, albańskiego intelektualistę Luke Lukaja. Po wojnie krótko mieszkali w Belgradzie, a potem w Szkodrze, w Albanii, gdzie jej mąż był ministrem. Następnie przenieśli się do Dubrownika w 1923 r., gdzie Naći mieszkała do końca życia w 1955 r. W Belgradzie jest ulica Jelisavety Nać, blisko Skaralii (miejsca skupienia cyganerii belgradzkiej). Według projektu Naći zbudowano cerkiew Alexandra Nevskiego w Belgradzie, a także pierwszy szpital gruźliczy w stolicy.

Do grona osób zasłużonych o pochodzeniu cincarskim należy Vladan Djordjevic (1844 – 1930) – lekarz, pisarz i polityk, zwierzchnik jednostki administracyjnej okręgu belgradzkiego, Minister we władzach królestwa Serbii, również minister spraw zagranicznych. Pierwszy w Serbii specjalista chirurg, położył podwaliny organizacyjne pod wojskową służbę zdrowia w Serbii - kierował też medycznym departamentem serbskiej armii. Był założycielem Serbskiego Towarzystwa medycznego i Serbskiego Czerwonego Krzyża. Został też wybrany członkiem Serbskiej Akademii Królewskiej.

Inni przedstawiciele etnosu arumuńskiego w Serbii, zasłużeni dla niepodległego państwa powstałego po rozpadzie imperium otomańskiego to Kosta Kumanudi - minister finansów i zarazem minister spraw wewnętrznych rządu królestwa Serbii i Czarnogóry, burmistrz Belgradu w latach 1926 do 1929r oraz Lazar Pacu - Minister Finansów w Królestwie Jugosławii, wspierający finansowo Królestwo Serbii zarówno podczas pierwszej wojny światowej jak i podczas tzw. „wojny celnej.

Arumuni byli również aktywni podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu, w okresie istnienia socjalistycznej Jugosławii. Jedną z ważnych postaci był Konstantin Koca Popovic (1908 – 1992) - dowódca słynnej Brygady jugosłowiańskiej armii partyzanckiej podczas II wojny światowej, filozof, poeta surrealista, pisarz, po wojnie dowódca Jugosłowiańskiej Armii (JNA), zwierzchnik dyplomacji jugosłowiańskiej, wiceprezydent Socjalistycznej Republiki Jugosławii (1966 – 1972).

Wśród wymienianych wybitnych Arumunów pojawiają się także artyści, zasłużeni dla rozwoju wielu dziedzin sztuki w Serbii w różnych okresach jej rozwoju. Wymieniany jest Branislav Nusic (1864 – 1938, urodzony jako Alcibiades Nusa w rodzinie Djordje I Ljubica Nusa), serbski pisarz i dramaturg, a także dyplomata, dziennikarz i założyciel teatru dramatycznego, działał w Belgradzie, Novym Sadzie, Skopje i Sarajevie. Podobną rolę odegrał Jovan Sterija Popovic (1806 – 1856), jako aktor, założyciel pierwszego, najlepszego serbskiego teatru.

Jako wybitni i powszechnie znani Arumuni wymieniani są też bracia Manaki (Milton Manaki (1882 – 1964) i Janaki Manaki (1878 - 1954) – pionierzy filmu i fotografii na całym Półwyspie Bałkańskim. Byli oficjalnymi fotografami tureckich i rumuńskich dworów panujących, a w 1929 król Jugosławii, Alexander Karadjordjevic został przez nich sfotografowany w swoim domu. Oprócz kilkudziesięciu krótkich filmów bracia pozostawili po sobie także zbiór ponad 17 000 fotogramów. W 1955 zbiór filmów braci Manaki został objęty opieką ministerstwa kultury Jugosławii, a od 1976 znajduje się w Bitoli. Część materiałów fotograficznych znajduje się w Bukareszcie. Fragmenty filmów braci Manaki

znalazły się w filmie fabularnym Teo Angelopoulosa „Spojrzenie Odyseusza”. Dla uczczenia dorobku pierwszych bałkańskich filmowców organizowany jest od 1979 roku corocznie w Bitoli Międzynarodowy Festiwal Operatorów Filmowych “Braci Manaki”. (https://pl.wikipedia.org/wiki/Bracia_Manaki dostęp 30.04.2020).

Współcześnie dużą popularnością cieszy się arumuński piosenkarz Tose Proeski – najbardziej popularny śpiewak w Macedonii, słynny na terenie całych Bałkanów. Był reprezentantem Macedonii w Eurovizji w konkursie piosenkarskim w 2004, kiedy to zdobył I nagrodę. Zdobył także liczne nagrody na różnych festiwalach muzycznych na Bałkanach. Zginął tragicznie w wypadku samochodowym w 2007 r. Równie znaną osobowością artystyczną z arumuńskimi korzeniami jest Taško Načić - aktor teatralny i telewizyjny, grał w ponad 20 filmach. Występował też między innymi w kultowym belgradzkim teatrze “Atelier 212”.

Należy też wspomnieć o Toma Fila – jednym z najbardziej szanowanych prawników w Serbii (ciągle pracujący w Belgradzie). Jego ojcem był Filota Fila - słynny belgradzki prawnik. Cincarzy pamiętają też o swoich pobratymcach, którzy zasłużyli się dla kraju dzięki dotacjom, które przyczyniły się do rozwoju kraju, i teraz stanowią trwałe znaki ich hojności: budynki, instytucje edukacyjne, kościoły. Nikola D. i Evgenia Kiki przeznaczili większość swoich majątków na rzecz „*uczenia młodzieży handlu, a także na rzecz opieki nad starymi i chorymi kupcami w Belgradzie.*” Ponadto ofiarowali oni na cele edukacyjne jeden z posiadanych przez siebie budynków, w którym dziś mieści się „*średnia szkoła kupiecka /handlowa w Belgradzie.*” W innym ich budynku mieści się specjalistyczny szpital chirurgiczny. Jeszcze inna donacja pochodzi od rodziny cincarskiej; Anka i Dimitrije Naumovic wraz z synem o imieniu Vasa pozostawili budynek na Placu Terazije w Belgradzie na rzecz „Funduszu Solidarności”. Natomiast rodzina Spirta z Zemunu (obecnie jest to część Belgradu) podarowała miastu jeden z najpiękniejszych budynków Zemunu, zbudowany jeszcze w latach 1840. W II połowie XIX wieku w Zemunie kilka bogatych rodzin cincarskich wybudowało wiele budowli do dziś istniejących. W Belgradzie działały też inne rodziny zamożnych Cincarów. Rodzina Karamata z Zemunu przeznaczyła znaczną część swojego domu na rzecz „*rodzinnego muzeum*”, zaś drugą część tego samego budynku nadal zamieszkuje potomkowie - członkowie rodziny. Obecnie mieści się tam „Muzeum Zemunu”. Arumuńscy kupcy mieli także duży udział w rozwoju systemu szkolnictwa serbskiego. Dimitrije Anastasijevic-Sabov, cincarski kupiec, był głównym donatorem i merytorycznym organizatorem budowy w latach 1891- 1892 pierwszej serbskiej szkoły o statusie gimnazjum w Sremskich Karlovcach (jeszcze w czasach trwania imperium austrowęgierskiego). Jego

wkład finansowy był też szczególnie istotny dla budowy pierwszej serbskiej szkoły teologicznej w 1794 r., również w Sremskich Karłowcach. Obie te instytucje edukacyjne pełnią ważną rolę w życiu społecznym Serbii do dzisiaj.

Arumuni/Cincarzy, kultywując swoje silne związki z chrześcijaństwem (prawosławiem) działali też na rzecz środowisk kościelnych. Ponieważ byli rozproszeni na całym obszarze Bałkanów, wszędzie możemy znaleźć ślady ich aktywności. W Trieście zbiorowość arumuńska zbudowała kościół św. Spirydona. Teraz jest to jeden z największych prawosławnych kościołów, dziś traktowany jako serbski. Religijna społeczność w miejscowości Vrsac była wspierana przez Djoka Steria Popovica, arumuńskiego bogatego kupca; jego organizacja nadal przyznaje wyróżniającym się, ubogim uczniom stałe stypendia. Maria Trandafil w 1878 r. przekazała całe swoje oszczędności na rzecz instytucji "Matica Srpska" (Serbska Macierz). Jest to najstarsza instytucja kulturalno-naukowa na terenie Serbii, powstała w 1826 r. w Peszcie, a następnie została przeniesiona do Nowego Sadu w 1864 r. Główny budynek "Serbskiej Macierzy" w Nowym Sadzie jest donacją Marii Trandafil. Jej największą dotacją był instytut dla sierot i ubogich dzieci, który został nazwany jej imieniem: „*sierociniec Marii Trandafil w Nowym Sadzie*”. Ta sama donatorka wniosła swój wkład w budowę szpitala w Nowym Sadzie, a także w Somborze i w Osijeku, a także wsparła finansowo budowę prawosławnej katedry w Nowym Sadzie. Również w Wukowarze, Arumuni przyczynili się finansowo do wzniesienia budowli sakralnych – kościoła św. Paraskewy. Bogaci kupcy cincarscy często pragnęli być pochowani albo na terenie kościoła, albo obok niego, (co było obronione przez państwo), toteż w wielu miejscach (np. w Zemunie) wznoszono dotowane kościoły z pochówkami donatorów, wyjątkowo okazałymi także na cmentarzach. Na nagrobkach często umieszczano pod imieniem i nazwiskiem zmarłego oraz nazwą miejsca skąd przybył: np. Wlachoklisoura, Moskopole. Napisy w pierwszej kolejności pisane są po grecku, a następnie po serbsku.

W każdym nieomal serbskim mieście wskazuje się na domy i znaczące budowle będące kiedyś własnością Cincarów, przez nich zbudowane i zamieszkałe. Powszechnie znana jest rodzina cincarska z Nowego Sadu, która ufundowała różne instytucje, w tym najważniejszą kulturalną instytucję w Wojwodinie. Pan Sabo powołał i sfinansował pierwsze serbskie gimnazjum w Sremskich Karłowcach. (prawdopodobnie była to rodzina Meglenowlaska). Podobnie w Osijeku Cincarzy mieli swoje donacje. W wielu miastach (np. Kragujewac) główne budynki były fundowane przez Cincarów. To samo dotyczy miast w centralnej Serbii (Arandžeowac w Szumadiji), gdzie najstarsze budynki są pozostałością po Cincarach. Poza tym w arumuńskich środowiskach w Serbii chętnie wspomina się zasługi

arumuńskich uciekinierów do miast Serbii, Węgier i Austrii. Pamięta się, że Most łańcuchowy w Budapeszcie ufundowała arumuńska rodzina Sina, której losy prowadziły z Moskopola do Sarajewa, a potem do Budapesztu i Wiednia. Nikola Dumba (również pochodzący z Moskopola) w Wiedniu ofiarował fundusze na budowę największej biblioteki w tym mieście – sam organizował bibliotekę. Wspierał też finansowo kompozytora Richarda Straussa. Również w Wiedniu można podziwiać słynny „Dumba palace”. I są to tylko niektóre przykłady publicznej aktywności bogatych Arumunów i do dziś cenione efekty ich materialnej hojności.

Poczucie odrębności i stosunek do polityki rumuńskiej Trudności w zachowaniu tożsamości arumuńskiej/cincarskiej

Arumuńscy intelektualiści w rozmowach z polską badaczką zdecydowanie podkreślali swoją odrębność od Rumunów. Nawet ci, którzy akceptują związki ich zbiorowości z Rumunami, odrzucają klasyfikowanie ich jako grupy etnicznej w obrębie narodu rumuńskiego. Zdarzało się już w końcu XIX w., że Arumuni bardzo zdecydowanie się od takiej wspólnoty odżegnywali. Rozmówca z Miniczewa w 2016 r. stwierdza zdecydowanie: *„Ale my mówimy: nie jesteśmy Rumunami. My jesteśmy Armani.”* (16 DB). Arumuński działacz krytycznie odnosi się do europejskiej nauki na temat tej grupy, w tym przede wszystkim do twórczości Gustawa Weiganda, który podkreślał bliskość bałkańskich Arumunów do kultury rumuńskiej: *A rumuńska propaganda finansowała Weiganda, dostał pieniądze, i choć wiedział bardzo dużo, tak mówił jak oni [Rumuni – EN] chcieli. Rumun i Arman brzmi podobnie, ale te asocjacje nie są trafne. Termin „Arman” oznacza tylko Cincara.”* (16 DB).

Moi arumuńscy rozmówcy w wywiadach i rozmowach swobodnych wyrażali stosunkowo niewielkie zainteresowanie innymi romańskojęzycznymi mieszkańcami Serbii. Z rzadka podkreślali swoje pokrewieństwo z Włachami wschodniej Serbii, rzadko wskazywali na ich podobieństwo, częściej ich po prostu ignorowali, czasem nawet akcentowali głębokie różnice dzielące ich od Włachów. To serbscy Własi częściej od Arumunów akcentowali wspólnotę językową i kulturową, etniczną. W jednym obie grupy się zwykle zgadzają; na ogół Arumuni i Własi odrzucają swoją etniczną identyczność z narodem rumuńskim.

Utrzymanie arumuńskiej/cincarskiej tożsamości w warunkach współczesnej rzeczywistości serbskiej natrafia na ogromne trudności. I sytuacja ta nie wynika z negatywnej postawy władz serbskich czy niechęci ze strony serbskiego społeczeństwa, które Cincarów

ocenia wysoko. Przede wszystkim społeczność ta jest relatywnie niewielka liczbowo, zawsze była stosunkowo nieliczna w proporcji do serbskiej większości, a małżeństwa etnicznie mieszane stały się z konieczności regułą. Cincarzy dobrze sobie zdają sprawę z tej sytuacji. Mają przekonanie, że ich poczucie tożsamości jest silne, nawet u dzieci i wnuków z rodzin etnicznie mieszanych, ale problemem staje się zachowanie specyfiki kulturowej – tradycji, która należy już do przeszłości. Jeden z działaczy „Lunjiny” twierdzi, że, biorąc pod uwagę terytorialne rozproszenie i niewielkie rozmiary społeczności arumuńskiej w Serbii, trudno jest pielęgnować swoją tradycję etniczną. Bardzo trudno jest zakładać, że każdy naród, każda najmniejsza grupa etniczna może zachować odrębne życie kulturalne, a także może produkować dobra kulturowe będące podstawą jej tożsamości. To z tego powodu i w tym przypadku sprawdza się opinia, że „tożsamość małych grup, takich jak Arumuni, jest z konieczności „zwrócona w przeszłość”, jak również z przeszłością związana jest ich kultura symboliczna i tożsamość, nakierowana na modele i archetypy związane z przodkami i przez przodków zamieszkiwanymi miejscami. Oznacza to niejednokrotnie pojawienie się zjawiska „general gap” – zasadniczej różnicy systemu wartości i tożsamości, dzielących pokolenie dzieci, rodziców, dziadków, pradziadków; młodzi ludzie często nie są silnie związani ze wspólnotą etniczną. Znajomość języka arumuńskiego systematycznie zanika, szczególnie w młodym pokoleniu. Jeszcze 20 lat temu w niektórych miejscowościach w Serbii, na przykład w Panczewie, w szkole uczono języka arumuńskiego, choć lekcje były dobrowolne, a na zajęcia uczęszczało już wtedy mało dzieci. Obecnie znajomość języka arumuńskiego spotkać można jeszcze w miastach i miasteczkach, choć i tutaj nie jest ona powszechna. Wielu już zapomniało o swojej arumuńskości. Ten sam proces zachodzi na całym obszarze Serbii, ale działacze „Lunjiny” zapewniają, że w niektórych miejscach, np. w Smederewie, proces zaniku znajomości języka etnicznego nie jest posunięty tak daleko jak gdzie indziej.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera działalność organizacyjna, zinstytucjonalizowana. Organizacja arumuńska w Belgradzie, "Lunjina" została założona w 1991 r. i działa na rzecz utrzymania różnych aspektów i dziedzin w ramach tej tożsamości, skupiając swoją działalność na trzech aspektach (sekcjach) i są to: sekcja muzyczna, językowa i młodzieżowa Organizacja działa w trudnych warunkach społecznych, z konieczności raczej w środowisku osób starszych, pomaga i stara się zachować kulturę i tożsamość arumuńską. Najważniejsza w działalności „Lunjiny” jest sekcja językowa, która organizuje lekcje języka arumuńskiego, skierowane głównie do osób młodych, choć – jak twierdzi jeden z młodych uczestników – zaproszeni są wszyscy i rzeczywiście przychodzą również dwie starsze osoby. Ponadto organizowane są wykłady na temat arumuńskiej historii,

kultury, literatury, poszczególnych pisarzy, poetów i osób wybitnych różnych profesji arumuńskiego pochodzenia. Sekcja muzyczna, zorganizowana w 2001 r. inicjuje występy, przedstawienia i koncerty, zapraszając osoby, które starają się zachować dawne pieśni (nawet liczące sobie 200 lat) i sposób ich wykonywania. Sekcja młodzieżowa, koncentruje się z jednej strony na nauce języka, a z drugiej aktywnie angażuje się w działalność międzynarodową: wymianę myśli, wzajemne wizyty, aktywnie uczestnicząc w wyjazdach na imprezy i wydarzenia muzyczne organizowane przez wspólnoty arumuńskie w innych krajach: Rumunii, Albanii, Północnej Macedonii i w Grecji. Wymienić też warto kontakty Arumunów serbskich z Megleno-Wlachami, mieszkającym w Timiszoarze i na Banacie. Co roku 4 października Arumuni w Timiszoarze organizują uroczystości, na które przyjeżdżają z Belgradu przedstawiciele „Lunjiny”. Działacze organizacji cincararskiej twierdzą, że język megleno-wlaski jest zrozumiały dla Cincarów, ale równocześnie wskazują na drobne, jak mówią, różnice w stylu pieśni, tańcach, ubiorze. To co Cincarów (Arumunów) zdecydowanie odróżnia od Megleno-wlachów i Wlachów wschodniej Serbii, to odwoływanie się do tradycji Moskopola.

Sekcja młodzieżowa „Lunjiny” organizuje też regularne zebrania, seminaria i spotkania z młodymi Arumunami z Rumunii, Północnej Macedonii, Albanii i Grecji. Jej staraniem odbywają się też wydarzenia kulturalne związane z arumuńską poezją, tańcami i teatrem. Najważniejsze imprezy organizowane przez Serbskie stowarzyszenie Arumuńskie „Lunjina” to: celebrowanie dnia świętego protektora organizacji św. Athanasego (31 stycznia) oraz Manifestacja kulturowa określana jako "Dni Kultury Arumuńskiej", odbywająca się corocznie latem.

Niestety, „Lunjina” nie posiada precyzyjnych informacji na temat liczby osób uczestniczących w poszczególnych imprezach. Nie dysponuje też liczbą ani szacunkami liczebności członków arumuńskiej wspólnoty znających na wysokim poziomie i posługujących się w życiu codziennym (lub w określonych okolicznościach) językiem arumuńskim. Szacuje się – moim zdaniem optymistycznie - że jest to kilkaset osób na terenie całej Serbii.

Podsumowanie

Tożsamość Arumunów/Cincarów skoncentrowana jest zatem z jednej strony na przeszłości – pamięci o miejscach pochodzenia rodzin w Moskopola i północnej Grecji, Albanii i Macedonii Północnej, a z drugiej na zasadniczych elementach podkreślanego w życiu systemu wartości.

Arumuni (nie tylko mieszkający w Serbii) zawsze skupieni byli na zdobywaniu wyższego statusu społecznego zarówno przez osiągnięcia materialne, jak i przez zdobywanie wykształcenia. Dziś wspominają, że zawsze dbali o wykształcenie dzieci inwestując w ich edukację. Ponieważ obecnie rodziny cincarskie to głównie inteligencja, ta tendencja utrzymuje się w sposób naturalny. W myśleniu Arumunów obecna jest też ciągle wizja dobrobytu i awansu młodszego pokolenia, a takie nastawienie można wyczytać z zachowania cincarskiej młodzieży na wyższych uczelniach. Cincarzy są powszechnie opisywani jako bardzo ambitni i z poczuciem wyższości, co byłam w stanie sama zaobserwować podczas intensywnych badań terenowych w Serbii. Powszechnie uważa się, że w ich aktywności i sposobie myślenia dominowały (i według niektórych do dziś dominują): pragmatyzm, taktyka, negocjacje zamiast otwartego konfliktu i wojny. Po uzyskaniu niepodległości przez Serbię starali się ekonomicznymi drogami dotrzeć do najwyższych urzędów, również poprzez związki małżeńskie, osiągając pozycje bliskie tym najbardziej decyzyjnym. Trzeba równocześnie zauważyć, że obecnie znaczna część Cincarów są to osoby wysoko wykształcone, posiadające szerokie kontakty międzynarodowe, a sieć arumuńskich kontaktów obejmuje wszystkie kraje bałkańskie, A także Rumunię i ośrodki emigracji europejskiej i pozaeuropejskiej.

Zarazem jednak zachodzi zjawisko, które może wydawać się nieintuicyjne. O wielu sprawach związanych z pochodzeniem arumuńskim się nie mówi, raczej jest ono ukrywane, ludzie dowiadują się o nim jako dorosłe osoby. Wtedy to pojawia się u młodych Arumunów żywe zainteresowanie przodkami, próby uwzględnienia swojej, teraz modyfikowanej tożsamości, zawierającej komponent arumuński. Arumunów serbskich, młode i starsze pokolenia, łączy przede wszystkim świadomość pochodzenia od wspólnych przodków, co wyraźnie i wprost artykułują podczas wywiadów.

Obecnie na świecie jest moda na kulturową odrębność i na egzotyczne pochodzenie. Wszyscy podkreślają swoją genealogię, podkreślają swoje pochodzenie. Robią to też często Cincarzy, choć zarazem ciągle zachowują cechy "ukrytej miejscowości". Ponadto, serbscy uczeni są skłonni o serbskich Arumunach/Cincarach mówić raczej jako o „grupie interesu”, niż o etnosie (ML 20). Należy też brać pod uwagę dużą zbiorowość obywateli Serbii, którzy de facto mają arumuńskie pochodzenie, ale się nim nie interesują i do niego nie przyznają. Jednak serbscy Arumuni mają jeszcze jedno źródło konstruowania obrazu własnej grupy. Budują swoją dumę, poczucie odrębności wokół własnych zasług i miejsca we współczesnym świecie. Pamiętają różne wybitne postaci i ich zasługi dla krajów zamieszkania i dla współczesnej, europejskiej kultury. Takim człowiekiem jest np. Wasyl Barba. Opowiadano

mi w środowisku cyncarskim, że to on jest autorem słów: „My nie chcemy swojego państwa, naszym państwem są całe Bałkany.” I często twierdzi się, że wszyscy Arumuni zawsze mieli poczucie, że całe Bałkany są ich ojczyzną, ich domem.